

# W. Tomicka

---

## Prace badawcze w pałacu w Wolborzu

---

Ochrona Zabytków 9/3 (34), 188-189

---

1956

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

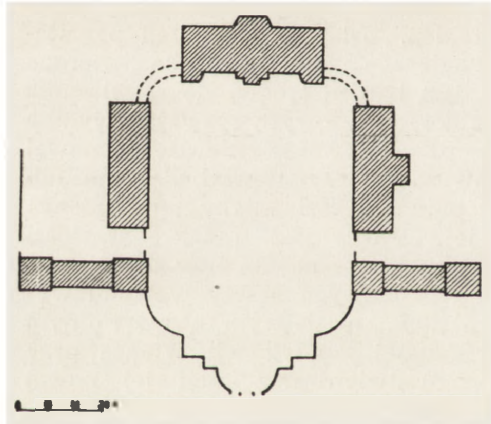
# KRONIKA

## PRACE KONSERWATORSKIE

### PRACE BADAWCZE W PAŁACU W WOLBORZU

Jedno z najpiękniejszych i najlepiej w rejonie Polski środkowej zachowanych późnobarokowych założeń pałacowych w otoczeniu parku w Wolborzu od dłuższego czasu jest przedmiotem zabiegów konserwatorskich. Ich celem jest przywrócenie całej zabudowie, o ile to możliwe, zatarzonych czy zaginionych rysów dla powiązania odnawianych obecnie autentycznych elementów w myśl pierwotnej koncepcji artystycznej, odpowiadającej doskonale osiemnastowiecznemu ideałowi wiejskiej rezydencji, gdzie architektura stanowi rdzeń zorganizowanej partii krajobrazu.

Odtworzenie parku nie nasuwa trudności wobec istnienia dobrych przekazów kartograficznych, znakomicie uzupełniających dane opisowe, natomiast znaczne trudności spięrzyły się przed projektantami, którzy zajęli się architekturą pałacu. Nie wiadomo było, jak wyglądały ongiś zniekształcone przebudowami pawilony boczne i frontowe kordegardy,



Ryc. 193 i 194. Zespół pałacowy w Wolborzu — rzut budynków oraz rekonstrukcja teoretyczna (widok wzdłuż osi dziedzińca). Rys. W. Bald.

a przede wszystkim w jaki sposób wiązała się bryła głównego korpusu z tymi aneksami.

W czasie opracowywania dokumentacji historycznej do projektu konserwatorskiego pałacu biskupów kujawskich w Wolborzu — w ramach prac Działu Dokumentacji Naukowej Pracowni Konserwacji Zabytków, okazało się, iż inwentarze z pocz. XIX w. zawierają opisy nieistniejących lub przebudowanych partii. Ażeby nadać tym wzmiankom wartość konkretnych podstaw, należało przeprowadzić badanie samego obiektu.

W wyniku tych badań odnotowano fundamenty galerii arkadowych w narożach dziedzińca głównego oraz uczytelniono przebudowy czterech pawilonów kwadratowych należących do zachodniej elewacji zespołu.

Fundamenty murowane z cegły ciągną się dwiema liniami ćwierćkolistymi od pierwszego i drugiego pilastra pn. i pld. elewacji korpusu głównego pałacu do wschodnich ścian obu oficyn. Szerokość fundamentów wynosi ca 80 cm, rozstaw ca 235 cm. Znajomość ich przebiegu i kilku uzyskanych w ten sposób wymiarów jak również istnienie takich elementów jak bazy kolumn (w liczbie kilkunastu na cmentarzu przykościelnym w Wolborzu), a także oparcie się o dziewiętnastowieczną fotografię i opis inwentarzowy pozwala na odbudowanie kolumnad bez większego ryzyka. Nie trzeba dodawać, jak bardzo ważnym momentem jest istnienie tych partii dla układu przestrzennego całego zespołu.

Interesującą analogię dla tego układu odnajdujemy m. in. w pałacu w Kocku.

Próbne odkucia tynków w dwóch środkowych pawilonach kwadratowych wykazały pierwotne istnienie w parterze od strony dziedzińca gł. po trzy arkady wys. ca 3,80 m otwierające podcienia, a ponad nimi okna okrągłe średn. 1,30 m. Układ taki jak i usytuowanie budynków sugerują utożsamienie ich z kordegardami. Wymieniony wyżej inwentarz pałacu określa istnienie w każdym z pawilonów kwadratowych czterech kondygnacji — dwóch w głównym członie budynków oraz dwóch



zawartych w dachach. Jedna z tych ostatnich zw. „entresol”, oświetlona była 7 oknami okrągłymi. Dziś śladów pierwotnego wiązania dachowego brak, opis jednak jest wystarczający dla teoretycznej rekonstrukcji wysokich dachów z lukarnami, które dobrze dopasowują się do sylwet pozostałych budynków zespołu.

Poszukiwania prowadzone obecnie być może pozwolą wyczerpująco wyjaśnić historię budowy i genezę założenia wólbojskiego na tle analogicznych rezydencji naszych i obcych.

W. Tomicka

#### Z PRAC KONSERWATORSKICH MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE (W ZBIORACH CZARTORYSKICH)

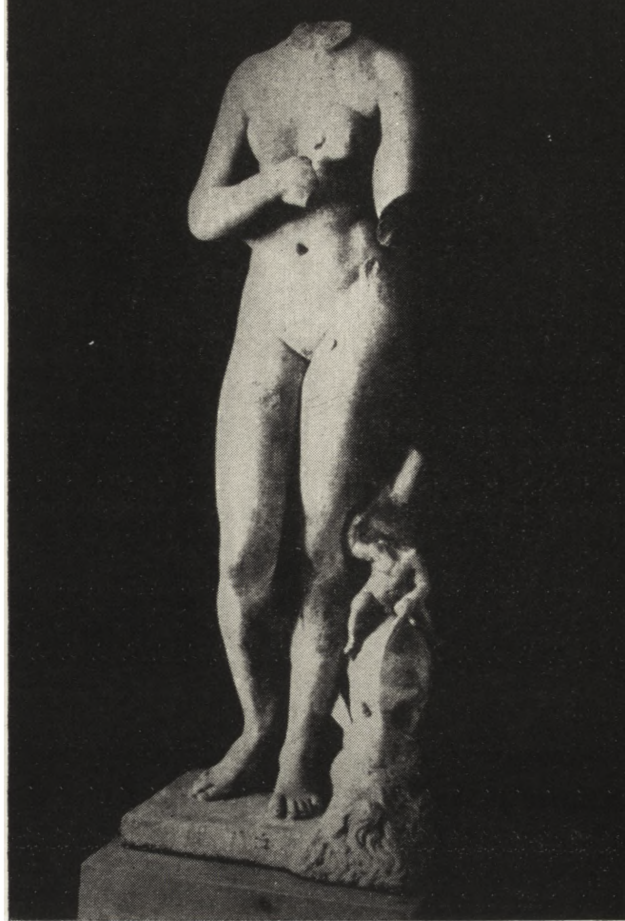
##### Radiografia rzeźby

W roku ubiegłym przeprowadzono w ramach prac oddziału Muzeum Narodowego w Krakowie — zbiory Czartoryskich — prace radiograficzne przy posągu marmurowym Wenus, stanowiącym pozycję tuższych zbiorów (zapisany w inwentarzu pod nr XI — 1156).

Ponieważ w toku prac nad uporządkowaniem zbiorów wyłoniła się możliwość publicznego eksponowania obiektu a z drugiej strony stanęła sprawa ewentualnego przenoszenia, przesuwania itp. statuy — jej „lokomocyjności”, należało dokładnie ustalić stan i trwałość naprawek. Szło więc i o względy bezpieczeństwa dla otoczenia i — konserwatorskie w odniesieniu do samego dzieła sztuki.

Nowoczesna nauka (materiałoznawstwo) daje nam tu pomoc w postaci radiografii, to znaczy prześwietlenia kamienia dla stwierdzenia obecności w nim „ciał obcych”. W przypadku omawianym, to spojrzenie w głąb wnętrza posągu miało wykryć, czy miejsce rekonstruowane wzmocniono od wewnątrz prętami metalowymi i jak zostało to dokonane.

Posąg przedstawia t.zw. Wenus typu Medycejskiej „Venus pudica”. Jest wykuty w całości razem z prostokątną piętą i amorkiem jadącym na delfinie, przypartym do lewej nogi „bogini”, z jednego bloku białego marmuru. Marmur jest o ciepłym odcieniu i połyskliwej budowie krystalicznej. Posąg jest więcej niż naturalnej wielkości. Wysokość jego bowiem, w dzisiejszym, uszkodzonym stanie, a więc bez głowy i szyi, wynosi, nie licząc plinty 1,65 m. Uchodzi on w naszej literaturze za dzieło z początków naszej ery, za dzieło o znacznych walorach dłuta, dzieło środowiska italsko-greckiego. Ta charak-



Ryc. 195. Wenus ze zbiorów Czartoryskich w Muz. Nar. w Krakowie.

terystryka odpowiada osobistemu pogładowi podpisanej.

Posąg znaleziony podobno w okolicach Neapolu, został zakupiony w Italii w roku 1889 przez Władysława Czartoryskiego u niejakiego Barone. Statua, wysłana z Neapolu przysłała do Krakowa podobno ze złamanymi nogami. Po dwóch przeszło latach pobytu jej w muzeum Czartoryskich w Krakowie na wiosnę 1892 r. poddano ją zabiegom konserwatorskim, które przywróciły rzeźbie stabilność (mówi o tym jako o fakcie już dokonanym raport Smoleńskiego, pracownika muzealnego, wysłany do Czartoryskiego do Paryża 8. III. 1892 r.).

W dzisiejszym stanie rzeczy uszkodzenia posągu dla oka nieuzbrojonego aparaturą i niekrytycznego obejmują w zwięzłym opisie: wzmiankowany już brak głowy i szyi, ręka lewa posągu utracona powy-